Rok IV. Nr. 131 (880) Wilno, Sobota 11 czerwca 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika reki.— nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dnie świąteczne i zamiejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Ofenzywa włoska na Bałkanach.

Zerwanie stosunków pomiędzy Albanją a Jugosławją, której przedstawiciel opuścił już Tiranę, możnaby rzec, że jeszcze nie jest wypadkiem tak wielkiej wagi. Zwykły konflikt lokalny między niepierwszorzędnej wagi państwami. Tymczasem nie. Słusznie rozważny „*Temps*" nazywa Albanję „najbardziej newralgicznym punktem Europy".

W tym maleńkim kraiku krzyżują się interesy Jugosławji i Włoch, a każdy z tych krajów należy do zupełnie wyraźnie zarysowanych bloków współzawodniczących na Morzu Śródziemnem. Wielkie mocarstwa angażują tu swe interesy pierwszorzędnej wagi. Oto dlaczego p. Djuraskovic stał się nagle postacią o międzynarodowem znaczeniu. Punkt widzenia Jugosławji i Albanji rozszedł się zdecydowanie. Pierwsza żądała uszanowania eksterytorjalności swego urzędnika i co zatem idzie natychmiastowego uwolnienia go, zanim mogłyby być omawiane inne kwestje sporne. Butny rząd Achmeda Zogu zażądał cofnięcia niektórych zbyt ostrych frazesów belgradzkiej noty. Nie osiągnięto porozumienia. Rezultat: zerwanie stosunków. W istocie mamy tu do czynienia z ofenzywą włoską na Bałkanach. W szeregu artykułów mieliśmy sposobność wykazać, że Włochy zręcznie opanowały swemi wpływami niemal cały półwysep. Zbliżenie z Rumunją i z Węgrami, dobre stosunki z Bułgarją i Grecją i szereg posunięć w Albanji doprowadziły do izolacji najsilniejszego na Bałkanach państwa — Jugosławji. Blok włosko-angielski osiągnął przewagę nad polityką francuską, której forpocztę stanowi Belgrad. Decydującym momentem akcji było zawarcie w dniu 27 listopada 1926 r. włosko-albańskiego traktatu przyjaźni w Tiranie, który ochronę całości terytorjalnej i stanu politycznego Albanji powierzał Rzymowi. Wyrugowanie wpływów jugosłowiańskich w Tiranie, osłabienie *prestige'u* Belgradu w Albanji stało się jednym z celów polityki Mussoliniego.

Awantura z p. Djuraskowicem została zaaranżowana niemal w tej samej chwili, gdy prezydent Doumerque odwiedzał króla angielskiego w Londynie, dając świadectwo dążeniu do wskrzeszenia *Entente Cordiale*. Zbliżenie między Paryżem a Londynem nie może się odbyć kosztem Włoch, kosztem interesów włoskich na Bałkanach, oto sens bałkańskiego posunięcia, którego sprężyny niewątpliwie leżą w Rzymie. Przyjaźń wielkiego mocarstwa południowo-europejskiego i góralskiego kraju ma bowiem raczej charakter protekcji.

Konflikt ma ostatecznie załatwić Liga Narodów. Narazie jest on w stadjum ostrem, przyczem kraje zaangażowane mniej lub więcej po jednej i drugiej stronie ujawniają zrozumiałe podniecenie. Słusznie publicystyka zachodnia zwraca uwagę, że wypadki albańkie nie przyczyniają się do utrwalenia pokoju. Polityka Mussoliniego idzie jednak po linji niepokojenia Europy w myśl zasady, że w imię świętego spokoju mocarstwa będą skłonne do ustępstw na rzecz pulsujących życiem wewnętrznem Włoch. Która z tych dwóch linij osiągnie trwałą przewagę, przyszłość dopiero pokaże.

a

Pan wojewoda Raczkiewicz u Marszałka Piłsudskiego.

(*Tel. od wł. kor. z Warszawy*).

Wczoraj po południu w Belwederze Marszałek Piłsudski przyjął na dłuższej audjencji wojewodę wileńskiego p. Raczkiewicza.

Praca pożyczki zagranicznej.

(*Telefon. od wł. kor. z Warszawy*).

W czwartek wieczorem wyjechali do Paryża w związku z zakończeniem prac nad kontraktem pożyczkowym w.-prezes Banku Polskiego dr. Młynarski oraz p. p. Monnet i Fisher.

Pobyt ich potrwa kilka dni i powrócą do Warszawy w piątek.

Kandydat na posła sow. w Warszawie.

(*Tel. od wł. kor. z Warszawy*).

W kołach dyplomatycznych krążą pogłoski, że jedynym kandydatem na posła sowieckiego w Warszawie jest p. Pozniakow, członek kolegjum Narkomindzieła.

Echa zabójstwa posła Wojkowa.

Prasa angielska o odpowiedzi polskiej na notę Sowietów.

LONDYN, 10.VI (Pat.) Dzienniki angielskie podają tekst odpowiedzi polskiej na notę rządu sowieckiego w sprawie zabójstwa dokonanego na osobie Wojkowa, podkreślając w komentarzach pojednawczość i poprawność jej tonu.

Pisma zwracają uwagę na ustęp odpowiedzi polskiej, w którym jest mowa, że poseł Wojkow stale odmawiał przyjęcia ochrony policyjnej proponowanej przez rząd polski, motywując swą odmowę tem, że jako przyjacielowi Polski nie grozi mu żadne z tej strony niebezpieczeństwo.

Rząd polski słusznie odrzuca ciężar odpowiedzialności za zbrodnię, której dopuścił się Rosjanin.

Nota polska czyni zadość żądaniu sowieckiemu dopuszczenia przedstawiciela poselstwa sowieckiego do udziału w procesie sądowym, lecz tylko w charakterze przedstawiciela wdowy, której rząd polski gotów jest przyznać odszkodowanie materjalne.

Dzienniki podają przytem wiadomości o wydawanych przez władze moskiewskie manifestach mających wykazać w nieprawdopodobnie długich wywodach związek istniejący rzekomo między morderstwem popełnionem w Warszawie, a polityką Wielkiej Brytanji.

Pisma nazywają wystąpienia moskiewskie stekiem niedorzeczności i typową metodą zrzucenia odpowiedzialności za skutki własnej polityki.

Komunikat sowiecki.

MOSKWA. 10. VI. (Pat.) Radjostacja moskiewska donosi, że prasa tamtejsza ogłasza komunikat władz politycznych ZRSR, stwierdzający, iż na skutek przejścia do otwartej walki terorystycznej monarchistów działających zagranicą według instrukcyj i za pieniądze cudzoziemskich instytucyj wywiadowczych, kolegjum G. P. U. ogłosiło w dniu 9 czerwca wyrok, skazujący na rozstrzelanie 20 osób z pośród znanych działaczy monarchistycznych.

Wyrok ten został wykonany.

Na liście osób rozstrzelanych figurują następujące nazwiska: *Paweł Dołgorukow*—były książe, kierownik organizacyj monarchistycznych zagranicą, który drogą na Rumunję przedostał się w sposób nielegalny na terytorjum ZRSR w celu tworzenia kontrrewolucyjnych grup monarchistycznych; *Elwengren*, były kapitan, który działał wspólnie z wysłannikami „Inteligence Service" przy organizacji zamachu na delegację sowiecką z Cziczerinem na czele w czasie jej przejazdu przez Berlin; *Malewicz-Malewski*, były oficer gwardji, *Jewreinow* — były konsul carski, urzędnik banku państwowego ZRSR, który prowadził akcję szpiegowską; *Skalski*, były szlachcic, który dostarczał sztabom cudzoziemskim wiadomości o lotnictwie i przemyśle wojennym ZRSR; *Kopow*, były oficer, który powrócił z Francji z poleceniem byłego ambasadora carskiego Makłakowa podjęcia akcji kontrrewolucyjnej na terenie ZRSR; *Szczegłowitow* — były generał, który zajmował się szpiegostwem na rzecz cudzoziemskich sztabów generalnych *Wiszniakow*, były adwokat członek organizacji monarchistycznej, który pozostawał w stosunkach z emigrantami, *Susalin*, były pułkownik armji Wrangla, organizator nieudanego zamachu na Krasina w roku 1926, *Morakow* — kupiec, który finansował działalność organizacyj monarchistycznych na terenie Z. R. S. R., *Pawłowicz* — były naczelnik oddziałów zbrojnych w Kijowie; *Naryszkin* — były oficer, który oddawał usługi szpiegowskie szeregowi przedstawicieli zagranicznych w Moskwie; *Popow-Kiratow* — były kapitan, aresztowany na Ukrainie wraz z agentem Siguranci rumuńskiej; *Nikolin* — były szambelan, były członek rady państwa, właściciel lokalu, w którym ukrywali się teroryści, przybywający z zagranicy.

Aeroplan imienia Wojkowa.

RYGA, (A. T. E.). Zarząd „Awjochinu" wystosował do Litwinowa depeszę z wyrazami potępienia z powodu zabójstwa pos. Wojkowa, zawiadamiając jednocześnie, że pierwszy aeroplan towarzystwa przeznaczony dla wojskowej floty sowieckiej będzie nazwany imieniem Wojkowa.

Stanowisko Łotwy i Estonji wobec monarchistów rosyjskich.

RYGA, 10.VI. (Ate). „Tedeja Bridi" zamieszcza w związku z wydarzeniami w Warszawie wywiad z premjerem oraz z ministrem spraw wewnętrznych na temat organizacyj emigrantów i monarchistów rosyjskich w Rydze.

Zdaniem premjera możliwość poważnych incydentów wywołanych przez monarchistów rosyjskich w Rydze jest nieprawdopodobna, gdyż na całem terytorjum Łotwy niema ani jednej organizacji monarchistycznej rosyjskiej zarejestrowanej przez rząd.

Natomiast „Jaunakas Zinas" twierdzi, że w związku z wypadkami w Warszawie rząd łotewski przedsięwziął pewne środki ostrożności, mianowicie zarządził wysiedlenie z Łotwy dwóch monarchistów rosyjskich. Jednym z nich jest redaktor dziennika rosyjskiego „Słowo", wychodzącego w Rydze. Jednocześnie przedsięwzięto środki celem niedopuszczenia na Łotwę monarchistów rosyjskich z Polski.

Również w Tallinie, według doniesień prasy, policja estońska zaprowadziła ostrą kontrolę monarchistów rosyjskich, ostrzegając ich, że w razie jakichkolwiek bądź wystąpień politycznych zostaną oni internowani. Czynność policji estońskiej wzmogła się zwłaszcza po ostatnich wystąpieniach monarchistów rosyjskich w Tallinie podczas pobytu tam Milukowa.

Eksportacja zwłok posła Wojkowa.

(*Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy*).

Wczoraj o godz. 7 min. 30 rano rozpoczął się ceremonjał eksportacji zwłok tragicznie zmarłego posła Związku Socjalistycznych Republik Rad Wojkowa.

Już na godzinę przed eksportacją zwłok przed gmachem poselstwa sowieckiego przy ul. Poznańskiej 15 oraz wzdłuż całej ulicy Poznańskiej, przez którą miał przechodzić kondukt żałobny ustawiona została w szpalerach warta honorowa złożona z żołnierzy 36 p. p.

O godz. 7 min. 30 zebrali się w gmachu poselstwa przedstawiciele rządu, władz cywilnych i wojskowych z p. w. premjerem Bartlem oraz korpus dyplomatyczny z ambasadorem Francji Laroche na czele.

O godz. 7 min. 35 przybył przedstawiciel Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w osobie szefa kancelarji cywilnej p. Dzięciołowskiego w towarzystwie adjutantów.

O godz, 7 min. 45 rozpoczęto wynosić wieńce, które złożono na specjalnych karawanach. Uwagę zwracały dwa wspaniałe wieńce: od p. ministra Spraw Zagranicznych Zaleskiego, oraz od urzędników poselstwa sowieckiego.

O godz. 7 min. 55 urzędnicy poselstwa wynieśli na barkach swoich trumnę zabitego posła i złożyli ją na rydwanie żałobnym udekorowanym barwami ZSSR.

Punktualnie o godz. 8 ruszył kondukt żałobny. Na przedzie postępowały dwie kompanje piechoty z orkiestrą, baterja artylerji konnej oraz szwadron szwoleżerów. Bezpośrednio potem delegacje niosły liczne wieńce. Za niemi jechały jeszcze dwa karawany z wieńcami. Trzeci sześciokonny karawan żałobny wiózł ciało tragicznie zmarłego posła.

Tuż za trumną postępowały małżonka zmarłego z rodziną oraz najbliżsi współpracownicy poselstwa z charge d'affaires Uljanowem i pierwszym sekretarzem poselstwa Arkadjewem na czele. Bezpośrednio za nimi kroczyli przedstawiciel p. Prezydenta szef kancelarji cywilnej Dzięciołowski, oraz ministrowie: Składkowski, Kwiatkowski, Romocki, Miedzińki, Staniewicz, z p. wicepremjerem Bartlem na czele. Za nimi postępował korpus dyplomatyczny i urzędnicy M. S. Z. z ambasadorem Francji Laroche i dyrektorem protokółu dyplomatycznego Przeździeckim na czele.

Pozatem w kondukcie żałobnym brali również udział wojewoda Sołtan, prezydent miasta Jabłoński i liczni przedstawiciele polskich instytucyj gospodarczych i społecznych.

Kondukt żałobny zamykały dwie kompanje piechoty, baterja artylerji i szwadron kawalerji.

Pochód o godz. 8 min. 25 przybył na dworzec główny gdzie na pierwszym peronie stał już przygotowany specjalny pociąg. Członkowie poselstwa ponieśli znowu trumnę ze zwłokami Wojkowa na swych barkach do wagonu żałobnego udekorowanego zielenią i barwami ZSSR. Po złożeniu trumny w wagonie przedstawiciel Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wicepremjer Bartel i ministrowie oraz członkowie korpusu dyplomatycznego jeszcze raz złożyli kondolencje wdowie.

Punktualnie o godz. 8 min. 45 przy dźwiękach marsza żałobnego ruszył pociąg. Ciału towarzyszą: najbliższa rodzina zmarłego oraz pierwszy sekretarz poselstwa Arkadjew z żoną i naczelnik poselstwa Kubilus.

Ze strony polskiej zwłoki eksportują do granicy sekretarz ministra Spraw Zagranicznych p. Zawisza oraz honorowa eskorta wojskowa.

* * *

Podczas eksportacji zwłok pos. Wojkowa wynikło kilka drobnych scysyj między policją a tłumem gromadzącym się na chodnikach. Rezultatem tego było zatrzymanie kilku bardziej upartych osób, które nie chciały wykonać poleceń policyjnych.

Z Litwy Kowieńskiej.

Litwa także boi się monarchistów rosyjskich.

KOWNO. 10.VI. (ATE). „Lietuvos Žinios" w artykule, omawiającym zabójstwo pos. Wojkowa, wyraża obawę, że rosyjscy monarchiści, którzy ewentualnie zostaną wydaleni z Polski, będą chcieli przedostać się na terytorjum Litwy.

Dziennik domaga się, ażeby rząd litewski nie dopuścił do przyjazdu tych niepożądanych gości na Litwę.

Tajemnicza sprawa.

KOWNO. 10.VI. (ATE). Policja kryminalna wykryła organizację szpiegowską, która rzekomo uprawiała akcję szpiegowską na rzecz Polski.

W związku z tem aresztowano 7 osób, w tem jedną kobietę.

Cała sprawa wygląda bardzo tajemniczo. Jeden z aresztowanych miał popełnić samobójstwo.

Podobno sprawa ta ma być rozpatrywana przez sąd wojskowy.

Waldemaras wyjechał do Genewy.

KOWNO. 10.VI. (ATE). Premjer i minister spraw zagranicznych Waldemaras wyjechał dziś w nocy do Genewy, gdzie weźmie udział w sesji Rady Ligi Narodów.

Przed wyborami do Rady Miejskiej.

Ankieta w sprawie przyszłej Rady Miejskiej.

Wywiad z prezesem Wileńskiego Oddziału Legji Inwalidów Wojennych W. P. p. Edwardem Ochockim.



W dalszym ciągu przeprowadzanej przez nas ankiety w sprawie przyszłej Rady Miejskiej nasz współpracownik zwrócił się do prezesa Wileńskiego Oddziału Legji Inwalidów Wojennych W. P. p. Edwarda Ochockiego, który udzielił mu wywiadu na temat ustępującej i przyszłej Rady Miejskiej.

— Co mógłby Pan zarzucić ustępującej Radzie Miejskiej?

Gdy chodzi o wady i bolączki ustępującej Rady Miejskiej i jej egzekutywy Magistratu, to w całokształcie gospodarki miejskiej było ich takie mnóstwo, że trudnoby mi było mówić o wszystkiem. Niedomagania gospodarki miejskiej w poszczególnych dziedzinach pozostawiam do omówienia specjalistom. Mnieby najwięcej obchodził stosunek ustępującej Rady Miejskiej i Magistratu do byłych wojskowych armji polskiej i na ten temat mógłbym panu udzielić wywiadu.

— Jaki więc był ten stosunek?

— Jak najgorszy. W innych miastach Polski Magistraty dbają o zaspokojenie palących potrzeb przedewszystkiem byłych obrońców i budowniczych państwa polskiego, którym zawdzięczają swoją egzystencję i możność spokojnego i twórczego rozwoju miast bez knuta najeźdźcy. Spłacają długi zaciągnięte wobec tych, którzy na polach bitew wykreślili krwią swoją obecne granice mocarstwa polskiego. Temsamem wykonują lojalnie rozporządzenia władz, nakazujące w pierwszym rzędzie dbać o zaspokojenie potrzeb byłych obrońców Ojczyzny. Znajduje to swój wyraz w przyjmowaniu na posady przedewszystkiem byłych wojskowych, śpieszeniu z pomocą materjalną znajdującym się w wyjątkowo ciężkich warunkach i t. d.

— Cóż zrobił Magistrat wileński dla byłych wojskowych?

W ciągu swych ośmioletnich rządów uprawiał tylko partyjnictwo, protekcjonizm i groszoróbstwo, zamykając oczy na potrzeby miasta i jego oswobodzicieli, byłych żołnierzy polskich. Do stolca magistrackiego zasiadła rodzina, pilnie strzegąca, by się do niej nie dostał choć jeden oswobodziciel Wilna. Z pańskiego stołu rzucano im na odczepne ochłapy tylko. Znam kilka wypadków, kiedy dostojnicy magistraccy wyrzucali za drzwi byłych żołnierzy, którzy prosili o pracę.

— Czego oczekują byli wojskowi od przyszłej Rady?

Przyszła Rada Miejska, w której i my będziemy mieli głos musi przedewszystkiem dążyć do zapobiegania bezrobociu, dając pracę bezrobotnym, wśród których jest około 1000 b. żołnierzy polskich. Musi ona zrozumieć, że za krew przelaną obficie na froncie, za odniesione tam kalectwa, choroby należy się nam jakaś nagroda. Dalsze więc rzeczy, jak pracowanie w Magistracie całych rodzin musi znaleźć swój kres. Te miejsca muszą zająć oswobodziciele grodu wileńskiego.

— Dlaczego organizacje b. wojskowych idą ze Zjednoczonym Polskim Komit. Związków i Przedmieść dla Uzdrowienia Gosp. Miejskiej?

Powiedzieliśmy sobie: precz z niedołęstwem i bałaganem gospodarki miejskiej! — i stworzyliśmy blok b. wojskowych. Wśród powodzi różnych komitetów, chcąc oddać kilkanaście tysięcy głosów na jeden z nich, musieliśmy długo i szczegółowo rozważać z którym pójdziemy. Ostatecznie zdecydowaliśmy się zgłosić do Zjedn. Pol. Kom. Zw. i Przedmieść dla Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej, gdyż ten daje nam najlepszą rękojmię, że nasze interesy i postulaty będzie miał przedewszystkiem na uwadze.

Zdan.

P. Godwod przeciwko drobnerowcom.

Jak nas informują p. Józef Godwod, miał w tych dniach opuścić szeregi Niezależnej Partji Socjalistycznej, pozostającej, jak wiadomo pod wyraźnemi wpływami komunistycznemi.

Sałatka z płynem komunistycznym.

Niezależni socjaliści oraz grupa t. zw. lewica P.P.S. przed paroma dniami utworzyły między sobą blok wyborczy. Do bloku tego przyłączyły się ostatnio Białoruski Komitet Robotniczy, grupujący żywioły zbliżone do zlikwidowanej „Hromady”, oraz „Poalej Sjon“ lewica. Do bloku tego mają się też przyłączyć niektóre związki zawodowe, pozostające pod wpływami wymienionych wyżej grup socjalistycznych.

Ugrupowania powyższe wybrały komitet wyborczy, który uchwalił już hasła i platformę wyborczą bloku, oraz wydał odezwy przedwyborcze w językach polskim, żydowskim i białoruskim.

Powyższy komitet wyborczy przystąpił też do tworzenia komitetów lokalnych w różnych dzielnicach miasta. (cz)

Niedzielne wiece.

Wiec kobiet.

Przy Polsk. Zjedn. Kom. Zw. i Przedm. dla Uzdr. Gosp. Miejskiej utworzyła się organizacja wyborcza kobiet Polek, która w nadchodzącą niedzielę urządza pod egidą powyższego Komitetu wielki wiec informacyjny. Przemawiać będą pp. Kirtiklisowa, Steinówna i in.

Wiec pracowników umysłowych.

Na niedzielę 12 bm. Polski Zjednoczony Kom. Zw. i Przedm. dla Uzdr. Gosp. Miejskiej zapowiada dwa wielkie wiece, mianowicie: w sali kina Polonja dla pracowników umysłowych, przemawiać będą: dr. Maleszewski, inż. Jensz, prof. Gałązka, dr. Brokowski i p. Bieliński.

Drobni kupcy.

W sali Pasaż przy ul. Nikodemskiej odbędzie się wiec stanu średniego dla drobnych kupców, właścicieli drobnych nieruchomości i rzemieślników. Przemówienia wygłoszą pp. Lubkiewicz, red. Kamiński, red. Gacki, Janota i in.

Dalsze aresztowania wśród monarchistów rosyjskich.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Z polecenia władz centralnych dokonano nocy wczorajszej dalszych aresztowań wśród monarchistów rosyjskich zamieszkujących w Warszawie.

Aresztowania te są przeprowadzone wyłącznie dla wyświetlenia sytuacji w związku z zabójstwem, dokonanem na osobie pos. Wojkowa przez Borysa Kowerdę, który z szeregiem osób z emigracji rosyjskiej pozostawał w ścisłym związku.

Przed koronacją obrazu N. M. P. Ostrobramskiej.

Odezwa p. Wojewody w sprawie uroczystości koronacyjnych.

W związku ze zbliżającą się koronacją Matki Boskiej Ostrobramskiej p. wojewoda wileński wydał do ludności m. Wilna następującą odezwę:

„Wilno jest w przededniu niezwykłej w jego dziejach uroczystości. Dnia 2 lipca cała Polska w osobie najwyższych przedstawicieli Państwa, dostojników Kościoła i niezliczonych rzesz ludności, które przybędą ze wszystkich stron w pobożnych pielgrzymkach, będzie świadkiem koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej. Miasto nasze musi przybrać wygląd odświętny, godny tej wielkiej chwili, musi zaświadczyć w obliczu przybyłych o kulturze i przywiązaniu doń jego mieszkańców. Pierwsze wrażenia, jakie odnosi przybysz z zetknięcia się z naszem miastem, powstają z wyglądu zewnętrznego tego miasta. Wygląd estetyczny domów i gmachów zabytkowych, wygląd ulic i placów, oraz ład i porządek w ruchu ulicznym — słowem to wszystko, co się składa na oblicze miasta—winno wystąpić tak, jak tego wymaga kulturalny i sławny gród o wielkich tradycjach historycznych. Wzywam przeto wszystkich mieszkańców Wilna do podjęcia usilnych starań i zabiegów nad doprowadzeniem miasta naszego do należytego wyglądu przez odświeżenie domów, oczyszczenie frontów i elewacji, do upiększenia balkonów i okien, wreszcie—usunięcia wszelkiego zaniedbania w budowlach i ich wyglądzie zewnętrznym.

Nie wątpię, iż wezwanie to znajdzie szeroki oddźwięk wśród wilnian, którzy pełni czci dla Ostrej Bramy, oraz poszanowania dla rodzinnego miasta, dadzą gorący wyraz trosce o godny jego wygląd w dniach podniosłych uroczystości.

Przypominam zarazem, że Wilno, jako miasto sztuki o charakterze zabytkowym, obfitujące w gmachy o wybitnej wartości architektonicznej, podlega państwowej opiece w tym kierunku. Zgodnie z obowiązującemi przepisami, wszelkie gmachy i nieruchome dzieła, świadczące o kulturze i sztuce epok ubiegłych, korzystają z opieki prawa. Za zabytki takie uważane są budowle zarówno murowane, jak drewniane z przynależnem ich otoczeniem. W myśl tych przepisów władzom przysługuje prawo niedopuszczania do niszczenia, zasłaniania lub szpecenia widoku na zabytki lub z zabytków nieruchomych.

(—) *Wł. Raczkiewicz.* Wojewoda”.

Wilno, dnia 8 czerwca 1927 r.

Najbliższe czynności wyborcze.

Poniżej podajemy terminy czynności wyborczych, a więc:

11 czerwca upływa *ostateczny termin składania list kandydatów* na ręce przewodniczącego Głównego Komitetu Wyborczego.

12—13 czerwca—przewodniczący Głównego Komitetu Wyborczego *zawiadomi pełnomocnika listy kandydatów o ewentualnej nieważności zgłoszonej listy względnie nieważności poszczególnych kandydatur.*

13—14 czerwca—pełnomocnikowi listy *przysługuje prawo odwołania się od decyzji przewodniczącego do kompletu Głównego Komitetu Wyborczego.*

14 czerwca—pełnomocnicy list kandydatów *obowiązani są złożyć* na ręce przewodniczącego Głównego Komitetu Wyborczego na *piśmie oświadczenie o utworzeniu związku wyborczego.*

14—15 czerwca—Główny Kom. Wyborczy wyda *ostateczną decyzję* w przedmiocie *odwołania się pełnomocnika listy.*

17 czerwca (*do godz. 4 po poł.*) — upływa *ostateczny termin wycofania zgłoszonej listy kandydatów.*

Wybory odbędą się w dniu 19 czerwca przyczem głosowanie odbywać się będzie od godziny 8 rano do 9-ej wieczór. (s)

Zgłoszenia dalszych list kandydatów do Rady Miejskiej.

W dniu wczorajszym na ręce przewodniczącego Głównego Komitetu Wyborczego p. mec. Łuczyńskiego złożona została litewska lista kandydatów do Rady Miejskiej. Lista ta ze względu na kolejność zgłoszenia otrzymała Nr. 5. Na czele figurują: 1) Dr. Szwapelis i 2) p. Ligejko.

W tym samym dniu złożona została lista żydowskiej partji socjalistycznej „Poalej-Sjon“ zawiera ona 11 kandydatów przyczem czołowe miejsce zajmuje aplikant sądowy — Rudnicki Eljasz. Lista ta zaopatrzona została N. 6. (S)

NASZE PRZEDMIEŚCIA.



Zarzecze i Altarja po ośmioletniej gospodarce endecko-chadeckiej.

Do najbardziej zaniedbanych dzielnic m. Wilna należy bezwątpienia Zarzecze i Altarja. Wystarczy przejść się ulicą Miłosierną, łączącą centrum miasta z Zarzeczem, aby sobie wyrobić dostateczne pojęcie o gospodarce miejskiej w tej dzielnicy. Rynsztokami po obu stronach tej ulicy płynie sobie wąskim strumykiem brud wylewany bez żadnej żenady przez okolicznych mieszkańców. O chodnikach lepiej już nie mówić. Jezdnie w takim stanie, że nie radziłbym nikomu chodzić tędy nocą. Rezultatem takiej przechadzki, zwłaszcza w nocy, kiedy jest ciemno, byłoby napewno połamanie nóg.

Brzegi przepływającej tu Wilejki pokrywają kupy brudu zwożonego nocą przez przygodnych kanalarzy. Gdy do tego dodać, że nie są one uregulowane, bo podmurowanie jest zupełnie zniszczone, trudno sobie wyobrazić, by mickiewiczowski Gedymin mógł być obecnie nad tym brzegiem „ukołysany szumem Wilejki i marzyć o wilku żelaznym“. Napewno zbudziłyby go opary, unoszące się z kup brudu i nawozu, rozkładającego się w promieniach wiosennego słońca.

Wzdłuż Wilejki biegnie ulica Safjaniki, by przez zaułek Rybny i Praczkarską połączyć się z Popławską.

Ktoby chciał się przekonać, jaka jest w Wilnie najbrudniejsza i najwięcej zaniedbana ulica, radziłbym mu stanowczo zobaczyć Safjaniki i zaułek Rybny. Stan sanitarny tych ulic jest koroną wszystkiego. Środkiem zaułka Rybnego przepływa strumień najokropniejszego brudu zlewanego tu z braku kanalizacji przez mieszkańców przylegających doń domów. A domy — pożal się Boże! Brudne, odrapane, ze ścian zwisają haki, belki. Dachy pozapadane. Podwórza niezamiatane od niepamiętnych czasów.

Nic więc dziwnego, że w parze z brudem zamiatanym idzie brud moralny. Prawie co drugi dom przy tych ulicach to lunapar.

Na ilustracji naszej podajemy zdjęcie zaułka Rybnego, na którym uwidoczniony jest strumień ordynarnych ścieków miejskich i na wpół rozwalone domy.

To chyba wystarczy dla ilustracji 8 o letniej gospodarki endecko-chadeckiej w tej dzielnicy.

Nie w lepszym stanie jest reszta ulic Zarzecza i Altarji, dość wspomnieć o ulicy Popowskiej, Krzywem Kole i Ciesielskiej, nieoświetlanych i niezabrukowanych oraz o rynku u zbiegu Zarzecznej, Połockiej i Popowskiej nieodpowiadającym najelementarniejszym potrzebom, aby ze spokojem powiedzieć, że Magistrat nic dla tej dzielnicy nie zrobił.

Altarja jest w dogodniejszem położeniu jej niedomagania nie dają się tak mieszkańcom we znaki, a to z tej prostej przyczyny, że nikt tu nie mieszka. Jest to wielki park przyszłości, którego urządzeniem zajmie się przyszła Rada Miejska.

Zdan.

Krasiński - wizjoner.

O Krasińskim na tle współczesnych trosk społecznych mówił we wtorek w Auli Kolumnowej U. S. B. prof. Józef Kallenbach. Wchodzącego prelegenta powitała tłumnie zebrana publiczność hucznemi oklaskami. Przedstawiciele młodzieży akademickiej wileńskiej i krakowskiej przemawiali do czcigodnego profesora aż trzykrotnie, nieco zbyt szczodrze folgując swym ambicjom krasomówczym.

Potem z estrady, udekorowanej kwiatami, przez godzinę mówił prof. Kallenbach, pracujący obecnie nad dokończeniem swej monografji o Krasińskim.

Zygmunt Krasiński, jako poeta i artysta znacznie mniejszy od wielkich naszych wieszczów, zastanawia nas i przejmuje przedewszystkiem jako myśliciel. Fenomenalne jest nadewszystko zadziwiające jasnowidztwo, z jakiem Krasiński przewidział kataklizmy społeczne, grożące Europie, z jaką dokładnością odmalował najstraszniejszą klęskę, czekającą naród rosyjski: komunizm. Świadczy o tem choćby artykuł „Polska wobec burzy“, pisany w roku 1848 (Wydanie jubileuszowe, tom VII, str. 273 — 285). Mamy w tej rozprawie ścisłą charakterystykę bolszewizmu, pisaną z natchnieniem proroka nieomal.

„Moskwa czyha na rozkład cywilizacji zachodniej, czeka, aż wojny domowemi, bratobójstwem społecznem osłabnie Europa, aż świat wszystek, zanękany krwi upływem niezmiernym i ubytkiem równie wielkim prawości, z mordów przerzuciwszy się w przedajność i zepsucie — podda się jej. Wtedy azjatycką stopą nastąpi na Europę i knut da do pocałowania suchotnikom europejskim, znędzniałym, wycieńczonym, leżącym na gruzach dymiących się śród kałuż czerwonych”.

Wiele innych zdań trafnie przepowiada w dziełach autora „Nieboskiej“ przyjście czerwonego caratu. Krasiński ostrzega przed dwoma łotrami: przed komunistą i monarchistą; mówi, że jednego powiesiłby obok drugiego, a wówczas zjawiłby się pośrodku nich Chrystus, wiszący między dwoma łotrami...

Wykład prof. Kallenbacha nagrodzono niemilknącemi oklaskami i deszczem kwiatów rzuconych z galerji. Tegoż dnia sędziwy uczony wyjechał do Krakowa. Wyjechał z uczuciem, że w Wilnie serca są dla niego otwarte zawsze.

W. H.

STANISŁAW SROKOWSKI.

Jak chłop mądrzeje?

(Garść uwag i spostrzeżeń).

(Dokończenie).

A chłop ruski lub białoruski?!

Wezmę ruskiego, jako lepiej mi znanego i dzięki przebytym już procesom historycznym, w których nie był zupełnie biernym widzem, lecz nieraz brał wcale czynny udział, posiadającego więcej wyrobione oblicze psychologiczne.

W zasadzie postęp i u niego kroczy temi samemi drogami. Istnieje atoli pewna różnica zasadnicza między włościaninem polskim i ruskim. Przedewszystkiem nie może on sięgnąć do owej zasobnej polskiej krynicy kultury, a z własnego źródła, z głębszych warstw, dobywa stary, mało posilny osad bizantynizmu religijnego, z wierzchnich zaś zatrutą czarę wszelkich antagonizmów i żalów, społecznych i narodowych, które stanowią wyłączną niemal osnowę nowoczesnej myśli ruskiej. Pchnął ją w tym kierunku wielki poeta wydziedziczonych Taras Szewczenko. W zastosowaniu do szerokich mas, ów światopogląd rodzi ludzi nieufnych, podejrzliwych i ostrożnych, a że „Święta Ruś“ to nie północ, lecz południe, stąd skłonnych do namiętnego działania odruchowego. Chłop ruski ma z pewnością niemniej fantazji od polskiego, ciąży jednak na nim jakiś brak radości czynu. I w tych warunkach wszelka praca byłaby prawie beznadziejną, gdyby nie właściwa znowu chłopu ruskiemu, a znacznie większa niż u Polaka zdolność do assocjacji, wytwór przeważającej stepowości kraju, wielkich, nieraz olbrzymich, wsi ukraińskich, kresowej przeszłości historycznej i t. d.

I tędy wiedzie najwłaściwsza droga do pozytywnych rezultatów, gdy chodzi o zdobycie sobie zaufania szerokich mas ludowych. Nawet w „zabitych deskami“ siołach ruskich assocjacja gasi ten stygmat prostracji, który się czai podświadomie w duszy chłopskiej, ona czyni chłopa poradnym i obrotnym. Słowem cywilizuje go. Chłop, dzięki assocjacji, nie wychodzi z „gromady“, w której mu tak dobrze, znacznie nawet lepiej niż chłopu polskiemu, który wszelki zespół traktuje jako coś, bez czego ostatecznie może się obywać.

Po pracy assocjalnej, a zatem odwrotnie niż w stronach polskich, zjawia się dopiero miejsce na „serce“, nastroje abstrakcyjne i sentymenta. Późno, ale zato tem silniej. Bo na Rusi owe „serce“ to rzecz wielka. Chłop ruski „okrutny rezun“, który bez wahania się jest w stanie zadawać domniemanym swym wrogom najwstrętniejsze męczarnie, zresztą jak wszyscy jego rasowi, choć nie językowi, pobratymcy typu dynaryjsko-czarnomorskiego, posiada w sobie moc uczucia, wiele rysów, dowodzących wysoce humanitarnego poglądu na świat i jego sprawy, niemało tendencji do harmonijnego i poetyckiego zrastania z otaczającą go przyrodą oraz jakby przebłyski zamiłowania do przygód dla przygód. Wobec ruskiego chłopa, polski to w zasadzie kolona rzymski, który siadając na ziemi przedewszystkiem pragnie zagospodarować się i bogacić, chałupnik i najmita chce pracy, a tu i ówdzie dopiero któryś lekkomyślniejszy nadewszystko popatrzyć się, jak to bywa w „cudzych krajach“. Chłop ruski ten czynnik ciekawości, czy hazardu, choć milcząco, stawia bardzo często prawie narówni z realną dążnością do polepszenia swego położenia materjalnego. Parcie, z nieprzeludnionej zgoła a wysoce urodzajnej Ukrainy, ku basenowi Donu, dolnej Wołgi i Kaukazowi, gdzie aż do ostatnich czasów narastała tłumnie ludność ukraińska, w niemałej części jest także wytworem zamiłowania przygód, a nie, jak w Polsce, przedewszystkiem nieurodzajności naszej gleby i bezwzględnego przeludnienia kraju. Jeżeli tam jeszcze większych przestrzeni nie skolonizowano, to tylko dlatego, że na zawadzie stała tylko wielka pierwotność całej wspomnianej pracy osiedleńczej.

Owe właściwości ruskie, dotąd niewyzyskane należycie niemal przez nikogo, kto kiedykolwiek władał Rusią, czekają przecież na zręcznych eksploatatorów, tym zaś, którzy narazie się z chłopem stykają, dają w rękę potężny oręż działania.

Niestety, jednak my Polacy specjalnie nie mieliśmy tu nigdy szczęśliwej ręki. Jezuici, niepotrzebne podkreślanie ekskluzywności katolickiej, unja, pomiatanie prawosławjem, kij ekonoma szlacheckiego, współdziałanie z pasożytującymi Żydami dźwigały raz w raz całe mrowie ruskiej „czerni“ na Polskę. A przecież skoro nie pragnęło się już zbliżenia, trzeba było bodaj nie drażnić i nie prowokować. I za to już chłop ruski potrafi być wdzięcznym. Doświadczyłem to na sobie, rządząc blisko dwa lata Wołyniem, zawsze tylko w tem przekonaniu, że rządy polskie w obrębie wolnej Rzplitej Polskiej muszą być nieco inne, niż dawne w granicach państwa austrjackiego, które narodowi ruskiemu niosło wprawdzie w dani swe obłudne „serce“, traktowało go atoli przedewszystkiem jako narzędzie swej antypolskiej intrygi politycznej, lub Rosji, która stała na stanowisku nieistnienia Rusi.

W Margoninie, w maju 1927.

Życie gospodarcze.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Z posiedzenia Okręgowej Komisji Ziemskiej w Wilnie.

W dniu 9 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. Stanisława Łączyńskiego, prezesa Okr. Urzędu Ziemskiego w Wilnie, jawne posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej.

Komisja załatwiła przychylnie 3 sprawy, traktujące o zatwierdzeniu projektu scalenia.

1) na obszarze 46,5170 ha gruntów, należących do gospodarzy wsi Naumionki pow dziśnieńskiego.

2) na obszarze 1144,59 ha gruntów, należących do gospodarzy wsi Galczuny pow. wileńsko-trockiego.

3) na obszarze 471,0472 ha gruntów, należących do gospodarzy wsi Borejszuny pow. wileńsko-trockiego.

Pozatem Komisja postanowiła w 11 wypadkach wdrożyć postępowanie sceleniowe na obszarach następujących:

Na obszarze około 1000 ha gruntów, należących do gospodarzy miasteczka Druja pow. brasławskiego; na obszarze około 101 ha gruntów nadziałowych należących do gospodarzy wsi Bukowo powiatu brasławskiego; na obszarze około 176 ha gruntów, należących do gospodarzy wsi Skorobogaty pow. brasławskiego; na obszarze około 60 ha gruntów, należących do gospodarzy zaścianka Kaczanowo; około 1 ha gruntów okolicy Słoboda oraz około 2 ha gruntów folwarku Kaczanowo własność Władysława Drozdowicza wszystko w pow. dziśnieńskim; następnie na obszarze około 150 ha gruntów należących do gospodarzy okolicy Babiczowo pow. dziśnieńskiego; na obszarze 104 ha gruntów, należących do gospodarzy folwarku Horodziszcze również pow. dziśnieńskiego.

Dalej Komisja postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniowe na obszarze około 291 ha gruntów, należących do gospodarzy folwarku Ignapol i w kilku innych pomniejszych wypadkach na obszarach, położonych w gminie prozorockiej pow. dziśnieńskiego; wdrożono również postępowanie scaleniowe na obszarze około 109 ha gruntów, należących do gospodarzy folwarku Podanty vel Podansze również pow. dziśnieńskiego. Wreszcie postanowiono wdrożyć postępowanie scaleniowe na obszarach kilku miejscowości, położonych na terenie powiatu oszmiańskiego.

Reszta spraw porządku dziennego poza małemi wyjątkami została bądź odroczona, bądź też spadła z wokandy. (s)

KRONIKA KRAJOWA.

Z posiedzenia rady Banku Gospodarstwa Krajowego.

Na zwyczajnem posiedzeniu rady Banku Gospodarstwa Krajowego dnia 9 b. m. wysłuchano sprawozdania dyrekcji oraz poszczególnych komisyj rady, poczem: a) obniżono prowizję od rachunków otwartego kredytu, zabezpieczonych papierami państwowemi i hipotecznemi z jednej czwartej na jedną ósmą proc., b) dopuszczono do zastawu w Banku Polskim 8 proc. obligacje komunalne Banku Gospodarstwa Krajowego, c) uzupełniono skład komitetów dyskontowych w Warszawie i Wilnie, d) w związku z pożyczką amerykańską i planem stabilizacyjnym rządu ustalono szereg koniecznych zmian w statucie Banku. Odpowiedni wniosek będzie złożony nadzwyczajnemu walnemu zgromadzeniu akcjonarjuszy, które zwołane będzie za kilka tygodni.

Wkłady waloryzowane w P.K.O.

Gdy wzrost liczby osób, składających swe oszczędności w PKO. w złotych obiegowych od czerwca roku ubiegłego posuwa się stale z miesiąca na miesiąc w tempie co raz to szybszem (w ciągu samego maja r. b. przybyło już 5107 nowych kont tego typu, gdy w ciągu kwietnia r. b. tylko 2955), jednocześnie wzrost liczby kont waloryzowanych niezmiennie z miesiąca na miesiąc zmniejsza się. Waloryzowanych kont przybyło: w styczniu r. b. 28, w lutym r. b. 19, w marcu r. b. 12, w kwietniu r. b. 8, w maju zaś r. b. już tylko 6. Uderzające wymową cyfr zestawienie tych dwu objawów świadczy dobitnie o wzmagającem się stale z dniem każdym zaufaniu społeczeństwa do stabilizacji złotego i stosunków gospodarczych.

Zapisujcie się na członków Czerwonego Krzyża Polskiego.

SPRAWY PODATKOWE.

Zatwierdzenie statutu.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdziło statut poboru podatku inwestycyjnego (drogowego) na rok 1927-8. (s)

Ceny w Wileńszczyźnie z dn. 10-go czerwca 1927 r.

w hurcie.

	w Wilnie
Ziemiopłody:	
Żyto za 100 klgr.	53
Owies	46—47
Jęczmień browarowy	50—53
" na kaszę	47
Pszenica	60—63
Oleje:	
lniany	2.25
pokost	2.60
makuchy	43
W detalu:	
Mąka amer. za 1 kg.	100—115
" żytnia 50 proc.	55—65
" razowa	50—85
Mięso	
wołowe za 1 kg.	2.60—2.80
cielęcina	2.00
baranina	2.50—2.70
wieprzowina	3.00—3.20
gęsi	12—13
kaczki	6.00—8.00
indyki	20—22
Tłuszcze:	
słonina kraj. 1 gat.	4.50—4.70
smalec wieprzowy	4.80
Nabiał:	
masło niesolone	7.00—7.50
" solone	5.50—6.00
śmietana za 1 litr	1.80—2.00
twaróg	1.20—1.80
Jaja za 10 sztuk	1.20—1.30
Skóry:	
miejsc. wyrob. (podeszwa) za 1 kg.	10.00—14,00
chrom za stopę	2.70—4.50
gemza "	4.50—6.50
Drzewo wóz: sosna	10—14
brzoza	11—14

Giełda Wileńska w dniu 10. VI. r. b.

	żąd.	płac.	tranz.
Listy zastaw. Wil. B. Ziemsk. zł. 100	50,20	49,90	—
Akcje Wil. Banku Ziemsk. r. 250	—	—	92

Giełda Warszawska w dniu 10-VI. b. r.

I. Waluty

	sprzedaż		kupno
Dolary	8,92	8,94	8,90

Obrazki więzienne.

Otrzymujemy następujący list:

Wielce Szanowny

Panie Redaktorze!

Chcąc podzielić się z czytelnikami „Kur. Wil." informacjami o stanie opieki duchownej nad więźniami w Wilejce pow., proszę o umieszczenie na szpaltach dziennika niżej następującego:

Na przeszło paruset więźniów większy znacznie procent (75%) stanowią prawosławni, resztę zaś rzym.-katolicy. Duszpasterstwo nad tymi ludźmi powierzono—rz.-kat. ks. dziekanowi A. Sniežko i praw. ks. P. Anop. Z kapłanami tymi nic mnie osobiście nie wiązało i nie wiąże, lecz tym razem chcę tylko wskazać różnicę w wykonaniu przez nich obowiązków pasterskich.

Ks. P. Anop mimo swej ciężkiej choroby, w miarę możności odwiedza więźniów swego wyznania i nie posiadając w swojej dyspozycji odpowiedniej kaplicy, w zwyczajnej celi biesiaduje z nimi, głosząc wyłącznie naukę Chrystusa. Z ust ks. Sniežko wychodzi prawie zawsze jakaś analiza kodeksu karnego. Stojąc w pięknej kaplicy biedny więzień niby znów przeżywa wrażenie rozprawy sądowej. Najdotkliwiej dał odczuć ks. dziek. Śnieżko swoją zupełną obojętność względem dusz mu powierzonych, jak świadczy następujący wypadek. W lutym r. b. więzień Romańczuk walcząc ze śmiercią prosił o księdza. Naczelnik więzienia P. Adamiak współczując ostatniej prośbie biednego więźnia, jak mi wiadomo, trzykrotnie uwiadamiał ks. Śnieżko, lecz ten ostatni przyjść odmówił, upominając się o powóz. Należy nadmienić, że ks. Śnieżko mieszka zaledwie 250 mtr. od więzienia. Więzień R. zmarł bez spowiedzi.

Cóż wtedy mógłby wymagać ks. Anop, zamieszkując o wiele dalej od więzienia, przy swojej ciężkiej chorobie? A jednak nigdy nie widziałem go odwiedzającego więzienie powozem. Chociaż ks. Śnieżko piastuje prezesostwo patronatu więziennego, lecz nie pamiętam wypadku odwiedzin jego chorych więźniów i udzielenia im niektórej pomocy.

Jako wiernemu syn rz.-kat. kościoła przykro mi jest podawać podobne, lecz w imię prawdy i nadziei skuteczności w tychże brakach czułem się do tego obowiązanym.

Więzień.

Wieści i obrazki z kraju

Mikołaj Zabiełło skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie.

(Telefonem od własnego korespondenta z Głębokiego).

Dnia 7 maja 1927 roku pasący krowy w pobliżu lasu należącego do majątku Raczki, gminy szarkowskiej, pow. dziśnieńskiego Sergjusz Filapionek znalazł w lesie ukryte w krzakach zwłoki zamordowanej kobiety w koszuli. W pobliżu trupa były rozrzucone w różnych miejscach butelki od wódki, zakrwawiony kamień, pokrwawione strzępy spódnicy, 2 guziki i monetę pięcio groszową.

Zaalarmowany o tem komendant posterunku policji państwowej w Szarkowszczyźnie, prowadząc w tej sprawie dochodzenie ustalił, że zamordowana kobieta pochodzi ze wsi Połocki, gminy hoduciskiej, powiatu święciańskiego i nazywa się Antonina Hołubicka. Według oświadczenia jej męża Antoniego w dniu 1 maja r. b. wzięła ona 50 rubli złotem i 15 złotych, udając się w stronę Głębokiego, gdzie miała kupić krowę.

Dalsze dochodzenie policyjne ustaliło, że w dniu 3 maja b. r. widziano ją we wsi Marki, gminy szarkowskiej idącą w towarzystwie mieszkańca tejże wsi Mikołaja Zabiełły. Po stwierdzeniu tego faktu śledztwo potoczyło się bardzo raźnie naprzód. Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu Mikołaja Zabiełły dała niezbite dowody jego winy. Znaleziono bowiem strzępy zakrwawionej spódnicy, która należała do zamordowanej.

Mikołaj Zabiełło, badany przez sędziego śledczego, początkowo nie przyznawał się do niczego, wypierając się jakoby wogóle znał zamordowaną przed śmiercią.

Wzięty jednak w ogień krzyżowych pytań zeznał, że rzeczywiście zamordował Antoninę Hołubicką i to w chęci zysku. Wiedział on, że Hołubicka ma przy sobie 50 rubli złotem i powziął zamiar pieniądze te jej zrabować.

W tym celu wybrał się pod pretekstem przeprowadzenia przez las z nią w drogę z zamiarem popełnienia mordu w lesie. Tuż przed lasem Hołubicka usiadła przy drodze, chcąc nałożyć pantofle. Morderca wykorzystał ten moment i w chwili, kiedy ta pochylona sznurowała pantofle, uderzył ją kamieniem w twarz, Gdy Hołubicka zemdlona upadła na ziemię bandyta rzucił się na nią i z iście zwierzęcą pasją zadał jej tym samym kamieniem jeszcze kilkanaście ciosów w głowę i twarz. Następnie, kiedy zauważył, że katowana już nie żyje, trupa zaciągnął do lasu, chowając go w krzakach, schował do zanadrza sakiewkę z 50 rublami i skierował się do domu, zabierając ze sobą jak mu się zdawało całą spódnicę, ściągniętą z trupa.

Onegdaj Sąd Okręgowy w Wilnie na sesji wyjazdowej w Głębokiem w składzie sędziów Owsianki, Kontowta i Borejki rozpatrywał w trybie doraźnym tę potworną sprawę.

Oskarżenie wnosił pprok. przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Kałapski. Bronił oskarżonego aplikant adwokacki Frucht. Sekretarzował Wiłamiec.

W czasie przewodu sądowego wyjaśniło się, że morderca zadarł już kilkakrotnie przedtem z prawem. Między innemi był w swoim czasie skazany na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 2 lat.

To też Sąd po krótkich przemówieniach stron wydał wyrok skazujący Mikołaja Zabiełłę za zabójstwo Antoniny Hołubickiej w chęci zysku dokonane zapomocą kamienia zadając jej przytem kilkanaście ciosów wywołujących szczególne cierpienia na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Obrońca oskarżonego wysłał do p. Prezydenta prośbę o ułaskawienie skazanego. Ponieważ p. Prezydent nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski wczoraj o godzinie 4 m. 30 bandyta Mikołaj Zabiełło został rozstrzelany.

Przy egzekucji asystował pluton 23 pułku ułanów.

NOWOGRÓDEK

Poświęcenie bursy białoruskiej.

Dnia 2-go czerwca odbyła się u nas uroczystość bodaj czy nie pierwsza na terenie Wschodnich Kresów Rzeczypospolitej Polskiej, uroczystość, która stanowi punkt zwrotny w stosunkach polsko-białoruskich i wyraźnie wskazuje na to, iż obecny rząd doskonale zdaje sobie sprawę z doniosłości zbliżenia polsko-białoruskiego i konieczności zmiany polityki prowadzonej w stosunku do mniejszości narodowych przez smutnej pamięci poprzednie rządy.

Ostatecznie sam fakt poświęcenia dwóch burs białoruskich (męskiej i żeńskiej) nie byłby niczem osobliwem gdyby: 1) nie był to fakt wogóle pierwszy i 2) gdyby inicjatywa utworzenia tych burs nie wyszła ze strony pana wojewody, a więc przedstawiciela rządu.

Bursy te powstały z inicjatywy pana wojewody, który zorjentowawszy się na miejscu w straszliwie ciężkich warunkach, w jakich pracowało miejscowe gimnazjum białoruskie, postanowił wspomóc je i zamiar swój wprowadził w czyn.

W rezultacie pan wojewoda wystarał się o dwa (narazie) etaty nauczycielskie, wspomógł gimnazjum finansowo i tym, tak małym w rzeczywistości kosztem, poprostu przetworzył tych ludzi, stwarzając z nich obywateli o poczuciu pełni nietylko swych praw, ale i obowiązków w stosunku do starszej swej siostry—Polski, jak sami wyrażali się w przemówieniach.

Uroczystość miała przebieg następujący: pan wojewoda w towarzystwie całego szeregu wyższych urzędników przybył najpierw do bursy żeńskiej na Pieresiece (przedmieście Nowogródka) gdzie gości powitała po białorusku jedna z uczenic p. M. Biedziejewska wręczając panu wojewodzie bukiet kwiatów. Po odprawieniu krótkich modłów i poświęceniu bursy przez księdza dziekana powiatowego Bobkowskiego obecni zwiedzili całą bursę mogącą wygodnie pomieścić 18 dziewcząt. Następnie wszyscy udali się do odległej o 3 klm. Brecianki gdzie w wynajętym dworze od właściciela ośrodka znajduje się bursa męska mieszcząca 34 pensjonarjuszy pod osobistą opieką dyrektora gimnazjum profesora Skrebca.

Pana wojewodę powitał po białorusku uczeń p. Woronowicz. wyrażając szczere i gorące podziękowanie za zajęcie się losem gimnazjum.

Po nabożeństwie i poświęceniu odbyła się akademja na której produkowali się młodociani, poeci wychowankowie gimnazjum i chór uczniowski — naprawdę znakomity, który odśpiewał hymny narodowe (polski i białoruski) oraz kilka ludowych piosenek białoruskich.

Na akademji przemawiali: ks. Bobkowski w imieniu Komitetu Rodzicielskiego, dyr. Skrebiec i prof. Czetyrko. Dyrektor Skrebiec mówił o pomocy pana wojewody dla gimnazjum i burs powstałych wyłącznie z inicjatywy i za fundusze udzielone przez pana wojewodę i państwo. Złożył krótkie sprawozdanie finansowe z którego wynika iż do utrzymania każdego wychowanka bursy państwo musi dopłacić gdyż ci płacą zaledwie 30 zł. miesięcznie za mieszkanie i całkowite utrzymanie, a kilku najbiedniejszych państwo utrzymuje wyłącznie na swój koszt. Przemówienie swe, wygłoszone w najzupełniej czystym języku białoruskim, dyr. Skrebiec zakończył po polsku wznosząc okrzyk — podchwycony przez zebraną młodzież i rodziców — na cześć Rzeczypospolitej Polskiej i Jej przedstawiciela pana wojewody. Prof. Czetyrko mówił o zbliżeniu dwóch kultur, z których „starsza — polska dała dziś dowód, iż umie otoczyć serdeczną opieką swą młodszą siostrę", a następnie o pomocy pana wojewody materjalnej i moralnej, z których druga ma dla Narodu Białoruskiego nieskończenie większe znaczenie i wychowuje gorących patrjotów wspólnej i drogiej Ojczyzny.

Po akademji pan wojewoda zabrał głos dziękując zebranym za serdeczne przyjęcie i życząc młodzieży powodzenia w naukach i w pracy nad rozwojem kulturalnym swego kraju, wyraził nadzieję, iż w przyszłem swem życiu będą dobrymi obywatelami Państwa i nie przestaną godnie reprezentować kulturę swego narodu. Jednocześnie pan wojewoda zapewnił Komitet Rodzicielski, iż w dalszym ciągu otaczać będzie troskliwą opieką tak gimnazjum, jak i obydwie bursy, oraz podkreślił swą wiarę w to, że raz obrana przez ciało pedagogiczne droga nie ulegnie zmianie.

Na zakończenie uroczystości zwiedzono całą bursę, a następnie gościnni gospodarze zaprosili wszystkich obecnych na śniadanie, które przeciągnęło się wśród miłego i szczerego nastroju do późna.

mc.

BEREZWECZ.

Tragiczna wycieczka łódką.

Dn. 5 b. m. o godz. 16 dwóch podoficerów 23 p. ul. stac. w maj. Berezwecz gm. głębockiej, jadąc łódką w towarzystwie Leokadji Kalinowskiej i Władysławy Sobańskiej, zam. w Głębokiem, wskutek nieostrożności przewrócili łódkę.

Jeden z podoficerów kpr. Antoni Siemiantkowski utonął. Resztę osób uratowano.

DRUJA.

Wyrodna matka.

Zofja Miłaszewiczówna, zam. we wsi Blinowszczyzna gm. drujskiej, zabiła swe nowo-narodzone dziecko a następnie zakopała w pobliskim lesie. Wymieniona do winy się przyznała oświadczając, iż popełniła dzieciobójstwo pod wpływem wstydu. Akta z aresztow. skierowano do sędz. śled. w Brasławiu.

MIORY.

Morderstwo z miłości.

Dn, 5 b. m. o godz 19 Jan Gajlewicz m-c maj. Aleksandrowo gm. miorskiej, dwoma wystrzałami ze strzelby myśliwskiej zabił swą pasierbicę Michalinę Rosińską, a następnie popełnił samobójstwo.

Wypadek miał miejsce na trakcie Gierwiaty—Aleksandrowo w odległości 6 klm. od Mior. Tło zabójstwa — prawdopodobnie miłosne.

GRODNO.

Zmniejszenie się bezrobocia.

Wobec uruchomienia robót sezonowych w powiecie grodzieńskim, stan bezrobocia w ostatnim czasie zmniejszył się do liczby 1.307 osób, z czego robotników niewykwalifikowanych 444, pracowników umysłowych 127. Z zasiłków korzysta 219 osób.

DOŁHINÓW.

Skutki huraganu.

Dn. 6 b. m. we wsi Zarach gm. dołhinowskiej huragan zerwał 9 dachów z domów mieszkalnych Daniela Żarskiego, Jana Mieczko, Mikołaja Borowego, Mikołaja Mileszki, Andrzeja Kajdanika, Stanisława Mleczko, Mikołaja Mleczko, Filipa Żarskiego i Józefa Mleczko. Straty—2160 zł,

N.-WILEJKA.

Zamach samobójczy.

Dn. 7 b. m. Józef Jankojć m-c N.-Wilejki będąc w stanie nietrzeźwym usiłował otruć się esencją octową. Stan zdrowia Jankojcia obaw nie budzi.

WORNIANY.

Wystawa koni.

Naczelnik Wydziału Rolnego przy Urzędzie Wojewódzkim wyjechał w dniu wczorajszym do Wornian w powiecie wileńsko-trockim na wystawę koni.

PODBRODZIE.

Obchód dnia święta pułkowego 23 p. ułanów.

W dniu pierwszego czerwca obchodził uroczyście dzień święta pułkowego 23 pułku ułanów grodzieńskich. Dzień święta pułkowego jest dniem zatwierdzenia numeru i nazwy pułku. Historja 23 pułku ułanów, tak jak znakomitej większości pułków kawalerji polskiej bierze swój początek w roku 1918. W grudniu tego roku w Ziemi Grodzieńskiej powstała jego pierwsza organizacja, początkowo jako szwadron następnie jako większa jednostka bojowa.

Odnośny rozkaz o zatwierdzeniu i mianowaniu pułku z dnia 1 czerwca 1921 roku ma brzmienie następujące:

„Rozkazem M. S. Wojsk. ze względów organizacyjnych 23 pułk ułanów nadniemeńskich i grodzieński pułk ułanów połączone zostają w jeden pułk, który otrzyma nazwę 23 pułk ułanów grodzieńskich. Obydwa te pułki w przeciągu swego istnienia wykazały niejednokrotnie wysoką sprawność wojskową i czyny ich zawsze pozostaną w pamięci ukochanej Ojczyzny, a w szczególności Ziemi Wileńskiej.

Jestem przekonany, że sławna tradycja bojowa 23 pułku ułanów Nadniemeńskich i pułku ułanów grodzieńskich zostaną przekazane nowemu pułkowi który nadal będzie potęgował sławę tą i wykaże tą że wart jest tych od których bierze początek".

Konarzewski, gen.

Do historji nazwy pułku przytoczyć jeszcze trzeba list ówczesnego dowódcy dywizji ppułk. Szt. Gen. Przewłockiego.

„Przedkładając wniosek w sprawie zatwierdzenia pułku z mianem Pułku Ułanów Grodzieńskich usilnie proszę Pana Generała o poparcie tego wniosku ponieważ pułk ten już niejednokrotnie wykazał swoją wysoką wartość bojową a ja, jako dowódca dywizji, stwierdzam, że swoją wybitną karnością, porządkiem wewnętrznym i sprawnością pułk ten w zupełności zasługuje na zaliczenie go w poczet pułków ułańskich W. P.".

(—) *Przewłocki ppułk. Szt. Gen. i Dowódca Dywizji.*

Obchód święta pułkowego miał wszędzie na wszystkich postojach pułku przebieg uroczysty i podniosły. Wszędzie odbyły się msze św., a następnie defilady.

W garnizonie Podbrodzie w przeddzień święta pluton trębaczy odegrał capstrzyk.

W dzień święta w godzinach popołudniowych odbyły się popisy sportowe i władanie bronią białą, po których zwycięzcy otrzymali nagrody.

W garnizonie Podbrodzie, liczącym więcej podoficerów zaw. pułku aniżeli pozostałe garnizony, w lokalu „Strzelca" odbyło się przedstawienie amatorskie i zabawa taneczna, z której całkowity dochód został ofiarowany na zakończenie rozbudowy kościoła garnizonowego w postaci kielicha z nadpisem „Korpus oficerski pułku 23 ułanów grodzieńskich w uczczeniu dnia święta pułku ofiarowuje dla kościoła garnizonowego w Podbrodziu".

Obozy letnie dla młodzieży.

Młodzi idą... Na zmianę starego pokolenia, zmęczonego, starganego wojną, biedą i depresją. która po wojnie nastąpiła, idzie młode pokolenie budować wolne życie w wolnej Polsce. Od tego, jak zostanie wychowane to pokolenie, zależy, jak będzie ono to nowe życie budowało. A wychowanie, to nietylko podanie pewnej sumy wiadomości, niezbędnych do uzyskania takiego czy innego fachu—to wychowanie serca, umysłu i ciepła, by stworzyć typ pełnego obywatela.

Wiadomo, że wychowanie umysłu i charakteru jest nierozerwalnie związane z wychowaniem ciała. Staropolskie przysłowie mówi: „W zdrowem ciele zdrowy duch". A jeśli zdrowe ciało jest potrzebne każdemu obywatelowi w każdem społeczeństwie, ileż bardziej potrzebne ono tym, co „na kresach pełniąc czujną straż" czuwać muszą, by wrogie siły nie wydarły nam tego, co stanowi nasz największy skarb: w krwawym trudzie wywalczonej Niepodległości. Sprawa przysposobienia wojskowego, tego nieustannie czujnego pogotowia Narodu, na Kresach jest bardziej ważna, niż gdzieindziej; wychowanie fizyczne, dające młodzieży zdrowie, siłę i hart wiąże się nierozerwalnie z przysposobieniem wojskowem i stanowi jego najistotniejszą podstawę.

Kobiety polskie nie mogą, nie mają prawa uchylić się od udziału w pracach tego pogotowia. Muszą być przygotowane na to, że Państwo w razie niebezpieczeństwa — zażąda od nich pomocy dla walczącej armji w tym zakresie, na jaki kobiety stać: w zakresie służb pomocniczych i opieki nad żołnierzem. Praca naszych kobiet w czasie wojny dowiodła, że stać je na taki twórczy ofiarny wysiłek. Do pracy tej jednak trzeba się przygotować. To też od szeregu lat we wszystkich stowarzyszeniach p. w., oraz w wielu szkołach, w tych przy udziale instruktorek Komitetu Społecznego Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju, prowadzona jest praca p. w. kobiet. Wielką rolę w tej pracy odgrywają obozy letnie, na których w ciągu 6 tygodni prowadzone są wykłady z zakresu p. w., w pierwszym zaś rzędzie wychowanie fizyczne, oraz praca, mają na celu przyzwyczajenie dziewcząt do życia zespołowego i wyrobienia w nich karności, sumienności i obowiązkowości. Obozy te, powtarzające się co rok już od 6 lat i coraz liczniejsze, organizowane są zazwyczaj w bardzo pięknych okolicach i łączą z pracą—wypoczynek na tle przyrody. Organizują je władze wojskowe za pośrednictwem stowarzyszeń, a przedewszystkiem za pośrednictwem Komitetu Społ. Przysp. Kobiet do Obrony Kraju. W roku bieżącym zorganizowane będą 3 obozy: dla akademiczek, nauczycielek i urzędniczek—na Helu, dla uczenic szkół średnich ogólnokształcących i seminarjów nauczycielskich—w Karpatach Wschodnich, oraz dla uczenic szkół zawodowych i młodzieży pozaszkolnej—pod Grodnem. Początek obozów—1 lipca. Informacyj udziela (wyłącznie piśmiennie) instruktorka Komitetu Społ. Przysp. Kobiet do Obrony Kraju — Wilno, Portowa 6, m. 5, oraz — dla osób, zamieszkałych w Wilnie — dyżurne Komitetu w Kadrze Instruktorskiej 5 p. p. Leg. Dominikańska 13 codziennie od 13—14 i od 18—19.

KRONIKA.

Sobota **11** czerwca

Dziś: Barnaby Ap.
Jutro: Trójcy św.
Wschód słońca—g. 3 m. 16
Zachód „ g. 19 m. 54

OSOBISTE.

— **Z Urzędu Celnego**. Prezes Urzędu Celnego dr. Stanisław Lewakowski wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy; zastępować go będzie kierownik IV oddz. kontroli p. Stanisław Chmielewski.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Zakończenie roku szkolnego.** Koło Dyrektorów Państwowych Szkół Średnich w Wilnie po poprzedniem porozumieniu się z Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego ogłasza, że rok szkolny w szkołach średnich ogólno kształcących, seminarjach nauczycielskich i w tych szkołach zawodowych, w których koniec roku nie został ustalony specjalnem zarządzeniem Ministerstwa W. R i O. P. kończy się dnia 21 czerwca. W okresie od 22 do 28 czerwca odbywać się będą egzaminy wstępne. Wobec tego początek egzaminów wbrew poprzednim ogłoszeniom, zacznie się w środę dn. 22 czerwca o godz. 8-ej rano.

Z KOLEI.

— **Ulgi przejazdowe dla żon kolejarzy**. Z ulg przejazdowych mogą korzystać żony pracowników kolejowych, czynnych i emerytowanych, tylko w tym wypadku jeżeli pozostają we wspólnem pożyciu małżeńskiem, niezależnie od tego czy mają własne źródło utrzymania.

Z przywileju tego korzystać nie mogą żony prac. sądownie separowane. (j)

SPRAWY WODNE.

— **Roboty budowlane Dyr. Dróg Wodnych w r. 1927**. W tym roku w dalszym ciągu prowadzone są roboty odbudowy kanałów Ogińskiego i Królewskiego, jak również prace konserwacyjne na kan. Augustowskim.

Odbudowa postępuje naprzód w szybkiem tempie i jest już na wykończeniu.

Obfite deszcze, które przyczyniły się do wzrostu poziomu rzek, zmusiły Dyrekcję do przerwania budowy na Niemnie, Prypeci, Pieczorze i Pinie.

Przesłany został do Min. Rob. Publ. projekt umocowania w Grodnie prawego brzegu Niemna.

Dyr. Dróg Wodnych, ażeby zatrudnić bezrobotnych, rozpoczęła w roku zeszłym budowę portu zimowego na Wilji; roboty te prowadzone są w dalszym ciągu, a zakończone będą prawdopodobnie za parę lat.

W porcie tym zatrzymywać się będą mogły prócz taboru rządowego, statki prywatne. Oczyszczanie nurtu rzeki Wilji od kamieni i pali pozostałych po zniszczonych mostach trwa w dalszym ciągu. (j.)

SPRAWY SANITARNE.

— **Stan zdrowotny dzieci szkół powszechnych m. Wilna**. Jak wynika z raportu sprawozdawczego z czynności lekarsko higjenicznych w szkołach powszechnych m. Wilna za m. maj — stan zdrowotny dzieci szkół powszechnych we wspomnianym miesiącu przedstawiał się następująco:

Stwierdzono świnkę w 4 wypadkach; inne choroby skórne zanotowano wśród 30 dzieci. Pozatem podejrzano o gruźlicę płuc 20 dzieci; stwierdzono zaś gruźlicę płuc w 3 wypadkach. Z innych chorób zanotowano: gruczoły chłonne powiększone w 276 wypadkach i w 1 wypadku gruźlicę gruczołów chłonnych. Dalej stwierdzono 10 wypadków zachorowań na choroby nosa; choroby uszu — 5; jaglicę — 5; inne choroby oczu — 16; wady wzroku stwierdzono wśród 16 dzieci. Na choroby zakaźne zanotowano następującą ilość zasłabnięć; płonica—4; dur plamisty 2; odra—3 i róża 1. Do powyższego dodać jeszcze należy, iż liczba dzieci zawszonych w m. maju sięgała cyfry — 2165, brudnych zaś 2586, jest to bardzo poważny odsetek zważywszy, iż wogóle liczba dzieci uczęszczających do szkół powszechnych m. Wilna wyraża się cyfrą 10,020 dzieci. (S).

Z KASY CHORYCH

— **Zarząd** Kasy **Chorych m. Wilna** podaje niniejszem do wiadomości ogółu ubezpieczonych i uprawnionych członków ich rodzin, że poczynając od 12 czerwca r. b. wprowadza okazywanie pomocy lekarskiej obłożnie chorym w niedzielę i dni świąteczne.

Dla zapisania lekarza do domu należy się zgłosić do Biura Chorych Centrali (Dominikańska 15) w godzinach od 9 rano do 12 w południe, przynosząc ze sobą legitymację członkowską wzgl. inny dowód, stwierdzający uprawnienie do świadczeń.

Zarząd Kasy zorganizował pomoc lekarską w niedzielę i święta tylko dla wypadków rzeczywiście ciężkich, kiedy stan zdrowia chorego nie pozwala mu zaczekać do następnego powszedniego dnia; w razie więc wezwania lekarza bez potrzeby okazania natychmiastowej pomocy, Kasa ściągnie koszta wyjazdu lekarza w myśl regulaminu dla chorych.

Obłożnie chorych, pozostających już pod opieką lekarza rejonowego, w niedzielę i święta odwiedza tenże rejonowy lekarz. 4565-1

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Przekazanie sztandaru**. Dn. 12-go czerwca r. b. (niedziela) o godz. 4 i pół po południu w lokalu Związku Polaków z Kresów Białoruskich (Zakordonowych), przy ul. Zawalnej 1 odbędzie się uroczystość przekazania sztandaru Komitetu Obrony Kresów Wschodnich, Związkowi Polaków z Kresów Białoruskich (zakordonowych), na której przemawiać będą pp. mecenas Mirosław Obiezierski z Warszawy i prof. U. S. B. Władysław Zawadzki.

Po zakończeniu uroczystości wygłoszony będzie przez p. Mirosława Obiezierskiego referat na temat: „Stan cywilno prawny mienia polskiego w Rosji Sowieckiej". Po referacie dyskusja prawnicza.

Na zebranie powyższe proszeni są wszyscy kresowcy i sympatycy.

Wejście bezpłatne.

— **Zjazd w Gdańsku**. Zarząd Oddz. Okr. Wileńskiego Stow. Chrz.-Narod. Naucz. Szk. Powszechnych w Wilnie podaje do wiadomości, iż w dniach 3—4 lipca 1927 r. odbędzie się Walny Zjazd Delegatów Stowarzysz. Nauczycielskiego w Gdańsku. Ze względu na miejsce i doniosłość spraw, jakie będą poruszone na Zjeździe pożądany jest jaknajliczniejszy udział delegatów i członków. Wszelkie udogodnienia przejazdu, zaprowiantowania i noclegów zapewnione. Zgłoszenia prosimy nadsyłać do Sekretarjatu Zarządu Oddz. — Wilno, Mostowa 7.

— **Uzdrowisko „Druskieniki" dla nauczycielstwa.** Podaje się do wiadomości wszystkich członków, iż zarząd uzdrowiska Druskienik udzielił dla członków naszego stowarzyszenia następujących ulg: Karty wstępu pierwszej osoby w rodzinie—15 zł., dla następnych—5 zł. Na kąpielach solankowych i hydropatji — 50 proc. Na kąpielach borowinowych i kwasowęglowych—25 proc. Kąpiele kaskadowe i plaża—gratis.— Osoby chcące korzystać z powyższych ulg muszą zaopatrzyć się w zaświadczenie, które można będzie otrzymać w Sekretarjacie Zarządu Okręgowego

— **Popis chóru S. U. P.** W niedzielę dn. 12 b. m. w lokalu Stowarzyszenia Urzędników Państwowych (Mickiewicza 9) odbędzie się ostatni przed ferjami letniemi popis chóru S. U. P. W programie nowy i bogaty repertuar.

Początek o godz. 8 m. 15 wiecz.

Wstęp dla członków S. U. P. bezpłatny.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Z **Wil. Oddz, Pol. T-wa Pedjatrycznego**. Dnia 14. VI. r. b. we wtorek o godz. 8 wieczorem w sali Wil. Tow. Lekarskiego (Zamkowa 24) odbędzie się posiedzenie naukowe Wil. Oddz. Polskiego Towarzystwa Pedjatrycznego z odczytem prof. dr. J. Alexandrowicza—Dziedziczenie chorób w świetle teorji Mendla.

Goście mile widziani.

— **III Walne Zebranie Członków Okr. Wil. Stow. Ch.-N. Naucz**. W dniu 12 b. m. o godz. 10 rano w sali Stow. Urzędników Państw. przy ul. Mickiewicza 9 odbędzie się walne zebranie członków Okręgu Wileńskiego z następującym porządkiem dziennym:

1) Referat delegata Zarządu Głównego.
2) Referat „Organizacje i Samorządy Szkolne".
3) Dyskusja.
4) Sprawozdanie z działalności Zarządu Okr.
5) Sprawozdanie Kół z prowincji.
6) Dyskusja.
7) Sprawa uposażenia naucz. szk. powsz.
8) Sprawy bieżące.
9) Wolne wnioski.

Po zebraniu wspólna fotografja. Obecność członków obowiązkowa.

WYSTAWY.

— **Otwarcie wystawy szkół zawodowych Wileńszczyzny.** Dn. 10 czerwca r. b. w pałacu po Tyszkiewiczowskim w obecności przedst. p. wojewody, kuratora dr. A. Ryniewicza, przedstawicieli władz duchownych, wojskowych i świata naukowego, oraz wśród licznego grona nauczycielstwa, nastąpiło otwarcie wystawy, której dokonał p. kurator dr. A. Ryniewicz.

Przemówienie wygłosili w imieniu Związku Polskiego Naucz. Szkół Zawod. inż. M. Swidziński, następnie nacz. Wydz. Szkół Zawodowych p. L. Kuczewski i na zakończenie p. kurator A. Ryniewicz podkreślając dodatnie wyniki prac szkół zawodowych, zwłaszcza w tak krótkim czasie.

Po otwarciu wystawy licznie zebrani goście zwiedzali wystawę przy dźwiękach orkiestry Państw. Szkoły Technicznej.

Jak wygląda wystawa imponująco! Aby się przekonać należy ją zwiedzić.

Bliższe sprawozdanie o eksponatach i pracach podamy w tych dniach.

WYCIECZKI.

— **Zarząd Zrzeszenia Asystentów U. S. B.** zawiadamia koleżanki i kolegów asystentów, że w niedzielę 12 b. m. odbędzie się wycieczka towarzyska do Zielonych Jezior. Zbiórka o godz. 11 min. 45 (punktualnie) na przystani statków na Wilji. Wiktuały każdy uczestnik zabiera ze sobą. Goście mile widziani.

ZABAWY.

— **Ogród po Bernardyński**. W niedzielę 12. VI. r. b. od godz. 11 do 3 p. p. „Poranek Muzyczny" łącznie z zabawą dla dzieci z niespodziankami zorganizowany przez szkoły „Dziecko Polskie".

I starsi i mali znajdą tam miłą rozrywkę. Bilet wejściowy 40 gr. i 25 gr.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia")**. Dziś „Głuszec" z Zofją Jaroszewską na czele.

— **Niedzielna popołudniówka**. W niedzielę o godz. 4 m. 30 popoł. „Pani prezesowa".

Ceny miejsc najniższe od 15 gr.

— **„Obrona Częstochowy" w teatrze Polskim.** Teatr Polski w dniu uroczystości koronacji Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej zamierza wystawić „Obronę Częstochowy"—E. Bośniackiej.

Rolę ks. Kordeckiego wykona gościnnie znakomity artysta i reżyser teatrów miejskich w Warszawie p. Józef Śliwicki.

W celu uniknięcia natłoku w ostatniej chwili, kierownictwo Teatru zawiadamia, iż zamówienia na poszczególne bilety, zarówno jak i dla pielgrzymek przyjmuje kasa Teatru w godzinach zwykłych.

— **Teatr Letni (ogród po-Bernardyński)**. Dziś „Księżna cyrkówka".

Początek o godz. 8 30 wiecz. Bilety od godz. 11 do 4-ej w kasie Teatru Polskiego, od godz. zaś 5-ej w kasie Teatru Letniego.

— **Koncerty symfoniczne w ogrodzie Bernardyńskim.** W tych dniach nastąpi otwarcie sezonu koncertów Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej, pod dyrekcją nowozaangażowanego przez Wileńskie T-wo Filharmoniczne kapelmistrza p. prof. *Jana Sidło* dyrektora Śląskiej Akademji Muzycznej.

Wybitny ten muzyk zdobędzie niezawodnie w krótkim czasie sympatję u publiczności wileńskiej, zwłaszcza że repertuar w nadchodzącym sezonie został znacznie powiększony przez utwory dotychczas w Wilnie niewykonywane.

Ceny miejsc pozostają zeszłoroczne.

Teatr w ogrodzie Bernardyńskim.

„Księżniczka cyrkówka"

operetka w 3 aktach *Kalmana*.

Letni sezon w ogrodzie Bernardyńskim rozpoczął się operetką nieciekawą ani pod względem wartości muzycznych, ani gatunku libretta; jedynie w akcie II Kalman staje się nieco interesującym w jazzbandowych efektach pięknego walca.

Zespół sił operetkowych zasługuje na uznanie za wykazany wysiłek okraszenia operetki humorem i dowcipami. Pp. Sokołowska, Czerniawska, Malinowski (posiadający miły głos o charakterze barytonowym), Winiaszkiewicz, wraz z baletem sióstr Watrasówien, Olszewskiej i in. — oto całość, stanowiąca piękne tło wieczoru. Stroje pp. Sokołowskiej prześliczne.

Kapelmistrz p. Sirota dyrygował poprawnie. Chóry wartoby wzmocnić. *Zastępca*.

Radjo.

SOBOTA 11 czerwca.
Warszawa 10 kw. 1111 m.

12.00. Komunikat lotniczo - meteorologiczny. Nadprogram.
12.05. Odczyt dla młodzieży szkolnej z racji obchodu dnia spółdzielczości wygłosi p. Patkowski dyrektor „Uranji".
15.00. Komunikaty gospodarczy i meteorologiczny. Nadprogram.
15.20. Przerwa.
16.30. Odczyt p. t. „Nicaragua", wygłosi mec. Leon Berenson.
17.00. Nadprogram i komunikaty.
17.15. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, p. Ada Horska (śpiew), p. Jan Hill (skrzypce) i prof. Ludwik Urstein (akompanjament). Utwory: Masseneta, Ponchielliego, Riesa, Moszkowskiego, Szopskiego i in.
18.40. Rozmaitości wypowie p. L. Lawiński.
19.40. Odczyt p. t. „Obraz produkcji rolnej w Polsce", wygłosi p. Sturm de Strem (dział „Rolnictwo").
20.20. Uroczysta akademja ku czci św. Franciszka z Assyżu (transmisja z sali Rady Miejskiej.
22.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Sygnał czasu, nadprogram, komunikaty P. A. T.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz".

Program koncertów zagranicznych.
Medjolan, 322,8 m.

20.45. „Carmen", opera Bizeta.

Wiedeń 7 kw. 517,2 m.

20.00. „Stary Wiedeń" recytacje.
21.00. Koncert orkiestry mandolinistów.

Berlin 494 m.

20.30. „Dwa szczęśliwe dni" farsa w 4 aktach Schöntana i Kadelburga.

Uroczystości ku czci Słowackiego.

W związku z akcją zainicjowaną w całem społeczeństwie z okazji powrotu do kraju prochów Słowackiego, „Polskie Radjo" zgłosiło do komitetu wykonawczego uroczystości swój akces, oddając do dyspozycji wszystkie swoje możliwości propagandowe i informacyjne.

Od paru dni radjostacja warszawska nadaje codziennie w przerwie koncertu wieczornego komunikaty informacyjne i wezwania komitetu wykonawczego, pozatem „Polskie Radjo" zamierza zainstalować mikrofon na uroczystej akademji oraz w miejscu, w którem podczas pobytu prochów wieszcza w stolicy przemawiać będą dostojnicy państwa.

Pozatem „Polskie Radjo" projektuje zainstalowanie stacji nadawczej iskrowej na statku, wiozącym prochy wieszcza. Stacja stale nadawać będzie radjodepeszę z opisem podróży i obchodów urządzanych po drodze. Depesze te natychmiast po odebraniu nadawane będą przez polskie stacje radjofoniczne.

Narada w sprawie porządku i obozowisk podczas uroczystości koronacyjnych.

W dniu 10 czerwca r. b. w Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego odbyła się narada w sprawie porządku i obozowisk podczas uroczystości koronacyjnych w dniu 2 lipca r. b. W naradzie wzięli udział przedstawiciel Komitetu Koronacyjnego ksiądz kanonik Ciechoński, Komisarz Rządu na m. Wilno oraz organa policyjne.

Na wileńskim bruku.

— **Zaginięcie osoby.** Prakseda Rapkowska zam. Beliny 16, zameldowała policji o zaginięciu jej syna Aleksandra lat 14, który w dn. 6 b. m. wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił.

— **Zatrzymanie.** Urząd Śledczy zatrzymał zawodowego oszusta kilkakrotnie karanego Sergjusza Szyszkowa zam. Al. Róż 9, który pod pretekstem wyrabiania posad w różnych przedsiębiorstwach przez siebie zmyślonych od każdego zgłaszającego się kandydata pobierał kaucję w sumie od 50—300 zł. Ofiarą padło około 20 osób.

— Tegoż dnia 2 komis. zatrzymał Wacława Weryka i Paulinę Pawłowską bez stałego miejsca zamieszkania za nielegalne przekroczenie granicy litewskiej.

SPORT.

Wyścigi konne.

Wileńskie T-wo Hodowli Koni i Popierania Sportu Konnego w dniu 12 b. m. (w niedzielę) urządza na torze w Pośpieszce pierwsze wyścigi konne. Totalizator będzie czynny. Początek wyścigów o godz. 2 popoł.

Następne wyścigi odbędą się w dn. 16, 19, 23 i 26 b. m.

Listy do Redakcji.

Do Redakcji czasopisma „Kurjer Wileński".

W gazecie W. Panów z d. 4-go czerwca r. b. nr. 126/875 została wydrukowana wzmianka, iż jakoby „parę dni temu władze administracyjne zamknęły Wileński Bank Białoruski", i jak „dowiedziała się redakcja" zostały również przez władze zamknięte oddziały tego Banku w Głębokiem i w Pińsku. Ponieważ wspomniana wiadomość nie odpowiada prawdzie, Zarząd Banku na mocy art. 30-33 Ustawy Prasowej z dn. 10 maja 1927 r. uprzejmie prosi o wydrukowanie w najbliższym numerze niniejszego sprostowania, iż Białoruskiego Kooperacyjnego Banku w Wilnie z jego oddziałami w Pińsku i Głębokiem nikt nie zamykał i że w dalszym ciągu Bank jak pracował tak i pracuje normalnie.

Nr. 698
7 czerwca 1927 r.

Zarząd Banku.

* * *

Wiadomość o zamknięciu banku i jego oddziałów powtórzyliśmy za pismem żydowskiem "Cajt" z dn. 3. VI. 27 r. (*Red*).

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń" sp. z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Redaktor w/z A. Faranowski